

# Prezydent stolicy nie może korzystać z danych resortu finansów

## Dane osobowe

**Michał Kuc**  
michal.kuc@infor.pl

Zdaniem generalnego inspektora ochrony danych osobowych Hanna Gronkiewicz-Waltz nie miała prawa pytać ministra finansów o miejsce zamieszkania osób zainteresowanych tańszymi przejazdami komunikacją miejską w stolicy. Decyzja GIODO, który po raz drugi rozpatrywał tę sprawę, jest tym razem ostateczna.

Prezydent Warszawy szukała sposobu na weryfikację danych na potrzeby karty warszawiaka i karty młodego

warszawiaka. Chciała mieć pewność, że dokument uprawniający do zniżki na przejazdy środkami transportu publicznego trafi do osób stale mieszkających w stolicy.

W tym celu podpisała w listopadzie 2013 r. porozumienie z ministrem finansów Mateuszem Szczurkiem. Strony uzgodniły, że będą przetwarzać dane osobowe na potrzeby dokumentu zniżkowego (w praktyce do resortu trafiły informacje o wszystkich posiadaczach warszawskiej karty miejskiej w wieku 18–70 lat). Oprócz imienia, nazwiska i PESEL ratusz po-

biała od wnioskodawców także numer identyfikacji podatkowej (NIP) oraz informację o wybranym sposobie opodatkowania. Tych samych danych żądał od ich małżonków. Taki zestaw informacji przekazywał następnie do Ministerstwa Finansów. Resort sprawdzał te osoby w Centralnym Rejestrze Podmiotów – Krajowej Ewidencji Podatników i odpowiadał, czy rozliczają się z podatków w stolicy.

– Dobrowolnie i świadomie wyrażona zgoda na weryfikację danych daje prezydentowi pełne prawo do pobierania informacji z Mi-

nisterstwa Finansów – broni porozumienia pełnomocnik miasta, radca prawny Arwid Mednis.

GIODO uznał jednak taki mechanizm za niedopuszczalny. Jego zdaniem celem przekazania danych nie jest w tym przypadku wykonywanie operacji na rzecz prezydenta, lecz pozyskiwanie dodatkowych informacji ze zbioru, którego administratorem jest minister finansów.

– Przedmiotem umowy, wbrew jej nazwie, nie jest więc powierzenie przetwarzania danych osobowych, lecz udostępnienie ich in-

nemu podmiotowi – argumentuje GIODO.

Prezydent Warszawy nie jest bowiem ustawowo uprawniony do wglądu do ewidencji podatników. Podmiotami takimi są m.in. dyrektorzy izb skarbowych oraz izb celnych, a także sądy, prokuratura i służby specjalne na potrzeby prowadzonych dochodzeń.

W opinii GIODO nie ma także podstaw prawnych do pozyskiwania przez miasto danych dotyczących zamieszkiwania na terenie Warszawy. Dlatego miasto musi teraz zaprzestać weryfikacji.

– Nadal uważamy, że nasze działanie było zgodne z prawem. Decyzja GIODO jest w tej sytuacji pochopna, w związku z czym przygotowujemy skargę do wojewódzkiego sądu administracyjnego – mówi Bartosz Milczarczyk, rzecznik prasowy ratusza.

GIODO już raz zajmował się tą sprawą. W lipcu orzekł, że prezydent Warszawy naruszyła ustawę z 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (t.j. Dz.U. z 2002 r. nr 101, poz. 926 ze zm.). Miasto wniosło wówczas o ponowne rozpatrzenie sprawy, gdyż nie zgadzało się z zarzutami.